



STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT
O GRECKICH MISTERIACH
MISTERIA WE FLIUS. MISTERIA W ELEUSIS.
MISTERIA DEI-CYBELI

ARMORYKA

STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT
O GRECKICH MISTERIACH

MISTERIA WE FLIUS. MISTERIA W ELEUSIS. MISTERIA REI-CYBELI

ARMORYKA
SANDOMIERZ 2017

[Kup książkę](#)

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Henryk Siemiradzki (1843-1902), *Phryne at the Poseidonia in Eleusis* (fragment), (1889),

licencja: *public domain*, źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/File:Genrich_Ippolitovich_Semiradsky_-_Roma,_1889.jpg
This file has been identified as being free of known restrictions under copyright law, including all related and neighboring rights.

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo Armoryka
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-374-1

[Kup książkę](#)

STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT O GRECKICH MISTERYACH

I. MISTERYA WE FLIUS. — II. MISTERYA W ELEUZIS. — MISTERYA REI-CYBELL.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
1917.

**Osobne odbicie z T. LVI Rozpraw Wydziału filologicznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.**

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego

Św. Hipolit o greckich misteryach.

I. Misterya we Flius. — II. Misterya w Eleuzis. — III. Misterya Rei-Cybeli.

Napisał

Stanisław Schneider.

I. Misterya we Flius.

Ojciec Kościoła Hipolit, który jako biskup wygnany zginął śmiercią męczeńską po r. 230 na Sardynii, zostawił m. inn. dzieło p. t.: *Refutatio omnium haeresium libri X*, odkryte w r. 1842 w klasztorze na górze *Ἄδωξ* w stanie zdefektowanym, bez ksiąg II i III, a z ułamkami księgi X. W ks. V, przy sposobności omawiania systemu gnostycznego Setyanów, wspomina on o starszych od eleuzyńskich misteryach t. zw. wielkiej matki pod miastem peloponeskiem Flius¹⁾. Co prawda, mówi Hipolit błędnie o Flius w Attyce, mieszając najwidoczniej to miasto z attycką gminą Flya. U bramy do świątyni w pobliżu tegoż miasta miał się znajdować krużganek, w którym można było oglądać jeszcze w czasach autora obrazy, przedstawiające całą naukę Setyanów. Między inn. był tam narysowany skrzydlaty mężczyzna, z siwą głową i wyprostowanym członkiem, prześladowający błękitnie odmalowaną niewiastę, która przed nim ucieka. Przy starcu stoi napis: *Phaos rhyentes* (φαός ρήεντες), obok kobiety: *Pheree phikola* (περεη φικόλα). Co znaczą te napisy?

Przedewszystkiem jest rzeczą niedopuszczalną Phaos uważać

¹⁾ Hipp. Ref. ed. Duncker et Schreidewin (Göttingen 1859) V. 19 p. 198, 57—206, 79. Przy pisaniu niniejszej pracy posługiwałem się cieżką książką Wolfganga Schultza, *Dokumente der Gnosis*. Jena, 1910.

z Hipolitem za imię własne, rhyentes zaś za nom. sing. i tak tłumaczyć: światło płynące. Imiesłów bowiem jest tutaj położony w plur. i odnosi się do obojga osób. a phaos oznacza jasność słoneczną, zwłaszcza w misterych (τὸ ἐν Ἐλευσίνι φῶς). Trzeba tedy dla oznaczenia kierunku, w którym obie postaci płynęły, konieczności uzupełnić przed φῶς i czytać: [ἐς] φῶς ρύεντες, płynący w światło. W dziele Parmenidesa na samym wstępie jest mowa o drodze do słońca: εἰς φῶς (fr. 1, 10), u Pseudo-Focylidesa zaś dusze zmarłych się wznoszą do napowietrznego światła (w. 103 i nast.: καὶ τάχα δὲν γαίης ἐλπίζομεν ἐς φῶς ἐλθεῖν... ἀπὸ δ' ἀνὰ πνεῦμα δέδεκται). Analogicznie, jak tutaj w górę płyną skrzydlaty starzec z niewiastą do elizyjskiego słońca (por. Pind. fr. 129 i Verg. Aen. VI. 641), uduchowień w Eleuzys podług kazania Naasseńczyków spływali z góry na dół: ἦλθομεν οἱ πνευματικοὶ ἄνωθεν ἀπὸ τοῦ Ἀδάμαντος ρύεντες κάτω (Reitzenstein: Poimandres, str. 95 n.)¹⁾.

Kogo oznacza postać skrzydlata siwego starca, nietrudno dociec. Tak przedstawiano sobie Kronosa, którego wcześniej utożsamiono z niegreckim Chronosem, pochodzącym — jak wykazano — od irańskiego Zrvan akarana²⁾. Wprawdzie powiada Proklos o wiecznie czarnych włosach na twarzy i brodzie Kronosa, które mają mistyczną właściwość, że nie siwieją nigdy; ale pomimo zrównania go z niestarzejącym się bogiem czasu Chronosem (Χρόνος ἀγήρατος), przecież wyobrażano go sobie także siwym, a nawet łysym. Proklos sam świadczy o odmładzającej się sile Chronosa, o którym jako Saturnie skądiną dowiadujemy się: cum sit senex, posse fieri puer fingitur (Mythogr. Vatic. III. 8, p. 162 Mai)³⁾. Łysym i oskrzydłonym przedstawia się Aion albo Kronos na wyrzeźbionym kamieniu, który znajduje się w nadwornym muzeum przyrodniczym w Wiedniu, a jest wytworem 2—4 stulecia po Chr.⁴⁾. O innych podo-

¹⁾ Por. φῶς ἡελίου w dwóch identycznych niemal wierszach orfikich: ὁπότε δ' ἄνθρωπος προλήτῃ φῶς ἡελίου (fr. 224, 5 u Abia) i ἀλλ' ὁπότεα ψυχῇ προλήτῃ φῶς ἡελίου (u Dielsa Orph. 20, 1).

²⁾ Robert Eisler, Weltenmantel und Himmelszelt. München 1910, 424 n.

³⁾ Cytaty o Kronosie Proklosa w mojej rozpr. Prastare bóstwa greckie (Eos XII, 31 n.), oraz Ze studyów mitol. i ludozn. w Rozpr. wyd. filol. Akad. Umiej. w Krakowie 1916, t. LV, str. 106, uw. 1. Prokl. in Tim. IV. 251 o Chronosie: οἱ θεοὶ οὐκ ἀνέχονται τὸν χρόνον ἔγκοσμον. τὸν χρόνον νέον τε καὶ πρεσβύτερον. Diphilos fr. 83, Χρόνος πολὺς τεχνίτης, Anthol. palat. IX, 499: Χρόνος πολιάς. Phaedrus V. 8: Chronus calvus.

⁴⁾ Richard Wünsch, Daisidaimoniaka, V. Aion Arch. f. Rlgwiss. XII. B. 1909, 32 n.).

bieństwach Kronosa-Chronosa z mitrackim Eonem czyli Kronosem pomówimy poniżej, gdy uporamy się pierwszej ze znaczeniem niewiasty, którą ściga ten bóg na obrazie z Flius.

Napis wyjaśniający, kim jest owa niewiasta, czytać trzeba, cokolwiek poprawiwszy, w ten sposób: ἡ Πῆλ φειδωλά, Rea oszczędzająca siebie, t. j. broniąca się przed natarczywością brata i męża swego Kronosa¹⁾. Ona była tą wielką matką, na której cześć urządzano co 4 lata misterya we Flius. Ona ustrzegła syna swojego Zeusa przed zachłannością jego ojca Kronosa, którego syn ocalony, dorósłszy, pozbawił razem męskości i władzy. Rea była tą wielką macierzą i żywicielką, Κουροτρόφος, co największego Kurosa z pierwszą Korą, Zeusa z Herą²⁾ swe dzieci, połączyła w małżeński, święty związek. Tych błogosławieństw, które przez nią spłynęły na świat, nie byłoby, gdyby ona nie była się oparła żarłocznym chuciom Kronosa i nie schroniła przed nimi nowonarodzonego dziecięcia. Jeśli interpretacya tego mitu przez Dyodora sycylijskiego (II, 9) jest słuszną, to złote posagi w świątyni Bela babilońskiego, przedstawiające podług niego: Zeusa, Herę i Reę, świadczyłyby o pochodzeniu tej mitycznej koncepcyi z Babilonu. I rzeczywiście ten domysł także i z innej strony znajduje poparcie.

Udowodniono przed laty 20, że ową niewiastę z Apokalipsy św. Jana (roz. 12), rodzącą dzieci, które smok czyhający pożreć zamierza, należy wywieść z babilońskiego mitu³⁾. Wszystkie szkoły, gnostyckie czy prawowierne, interpretatorów biblijnych, dla których jest ona symbolicznem wyobrażeniem Kościoła, zgadzają się na to, że Kościół trzeba pojmować jako jej hipostazę, ją zaś samą, niebiańską istotę, za równoznaczną z mądrością i słowem Bożem, Chrystusem. Między Reą, uciekającą do słońca przed napastliwym i krwiożerczym Kronosem, a niewiastą „przyobleczoną w słońce“ i „drugim znakiem na niebie“: smokiem, co stanął przed nią, „aby zjadł

¹⁾ Emendacyę przekazanego φειδωλά, nie dającego sensu, na φειδωλά należy uzupełnić domysłem εὐαγγελίς lub εὐὸ σῶματος przez podobieństwo do używanego zwrotu τῆς ψυχῆς ἀπειθή, nie oszczędzający duszy czy życia (Anon. Iambl. 4, 3 u Dielsa Fr. d. Vorsokr.), lub szafujący niemi na korzyść ducha (por. Herakl. fr. 85). Rea, oszczędzając siebie, ucieka i chroni się przed Kronosem w stanie ityfalicznym. Chętnie cofnę powyższą poprawkę, jeśli ktoś poda lepszą; na razie niechaj mi będzie wolno uważać ją za bardzo prawdopodobną.

²⁾ Hermann Gunkel, Schöpfung und Chaos in Urzeit und Endzeit. Göttingen 1896, 379 n.

dziecię jej, gdyby porodziła“, są podobieństwa widoczne. Nabiorą one pewności i zupełności, gdy zobaczymy, że „ów smok wielki, wąż starodawny“ (ὁ δράκων ὁ μέγας, ὁ ὄφις ὁ ἀρχαῖος), ów potwór apokaliptyczny to znana postać Kronosa, w której się zwykł pojawiać.

Chronos niestarzejący się (Χρόνος ἀγήρατος) występuje w wyobrażeniach teogonicznych jako najstarszy z bogów w kształcie węża lub smoka skrzydlatego o głowach lwa i byka¹⁾. Prócz tego zwie się ów smoczy dziwotwór, z kombinacją głów lwiej i byczej, z bożem pośrodku obliczem, Heraklesem tak w teogonii Hellanika jak Hieronyma, dochowanej u Damasciusa i Atenagorasa²⁾. Z atrybucji zwierzęcych pozostała w pokrewnym mu Kronosie (Eonie) mitrackim głowa lwa na tułowiu wprawdzie ludzkim, lecz okręconym splotami węża³⁾. W rycinie z Flius i głowa lwa odpadła i ślady węża zniknęły, utrzymały się za to skrzydła. Natomiast w literaturze hermetycznej jest Αἰὼν ἐρπετής, πλουτοδότης Αἰὼν utożsamiony z Ἄγαθός δαίμων w postaci węża⁴⁾. Jako taki zrównany został z bożem domowym, Ἡρακλῆς ἀλεξίκακος, Hercules domesticus⁵⁾.

Ten wszechświatowy Bóg, nazwany w Objawieniu św. Jana (12, 9): „dyabłem i szatanem“, którego czcigł otaczano na całym Wschodzie, doznaje klęski ze strony królowej nieba, rodzącej zbawcę świata⁶⁾. W kosmologii Ferecydesa z Syros (fr. 4 u Dielsa) przyszło tak samo do „wielkiej bitwy na niebie“, jak w Apokalipsie. Jak tu zwyciężył „Michał i Aniołowie jego“ na rzecz światłości przeciw smokowi „i zrzucen jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni“, tak tam Ofioneus i Ofionidzi odnoszą zwycięstwo nad Kronosem i Tytanami, a Zeus (Zas = Helios), nowowschodzące słońce rozprasza mroki i święci gody weselne z Herą (Chtonią), t. zn. z ziemią⁷⁾. Gdy uwzględnimy, że mamy przed sobą mit so-

¹⁾ Orph. rec. Abel fr. 36, 38, 39, 48, 53, 61.

²⁾ Orph. fr. 36 i 39. Diels, D. Fr. d. Vors. Orpheus fr. 12 i 13.

³⁾ Franz Cumont, Les mystères de Mithra. Paris 1902, 91, fig. 8.

⁴⁾ R. Reitzenstein, Poimandres. Leipzig 1904, 30, 270.

⁵⁾ Otto Weinreich, De die ignotis quaestiones selectae (Arch. f. Relig. Wiss. 1915, 12 n.) przytacza różne napisy na drzewach domowych: Ἡρακλῆς ἐνθάδε κατοικεῖ, μηδὲν εἰσίστη κακόν.

⁶⁾ Por. Reitz, Poim 29: ὁ μέγας ὄφις ὁ ἡγουμένος πάντων τῶν θεῶν, ὁ τὴν ἀρχὴν τῆς Αἰγύπτου ἔχων καὶ τὴν τελευταίαν τῆς ὅλης οἰκουμένης. — Apok. 12, 9: ὁ δράκων ὁ μέγας, ὁ ὄφις ὁ ἀρχαῖος, ὁ καλούμενος Διάβολος καὶ ὁ Σατανᾶς, ὁ πλανῶν τῆς οἰκουμένης ὅλην.

⁷⁾ Fer. fr. 1: Ζᾶς μὲν καὶ Χρόνος ἦσαν αἱ καὶ Χθονίη, Χθονίη δὲ ὄνομα ἐγένετο Γῆ, ἐπειδὴ αὐτῇ Ζᾶς γῆν γέρας διδῶν. Lyd. de mens. IV., 3: Ἥλιος αὐτὸς (Ζεὺς) κατὰ Φερεκύδην.

larny, w którym wiosenne słońce, Zeus, pokonywa słońce jesienne, Kronosa, musimy uznać, że obraz z Flius przedstawia początek mitu: ucieczkę Rei przed napaściami starca, czyli zachodzącego słońca, środek akcyi podają Apokalipsa i Dyodor: u niego węże ogromne ze srebra znachodzą się przed złotym posągiem Rei obok posągów Zeusa i Hery, wreszcie koniec mitu stanowią podług Fe-recydesa (fr. 2): zaślubiny młodzieńca słonecznego z dziewicą ziemią.

Warto byłoby zbadać po wyjaśnieniu napisów i wizerunku z Flius, mających ilustrować, zdaniem Hippolitosa, naukę Setyanów, o ile opiera się na pewnej podstawie jego twierdzenie, że ich nauka wogóle pochodzi od starych teologów, od Muzajosa i Linosa, jakoteż od Orfeusza, który po większej części wprowadził wtajemniczenia w misterya. Co do dwóch pierwszych jednak nie można powiedzieć, po Muzajosie bowiem niewiele dochowało się szczupłych urywków, a po Linosie żaden. Co się zaś tyczy „bakchickich pism Orfeusza“, w których miała dosłownie się mieścić, jak utrzymuje Hippolitos, nauka Setynów o macicy i pępku, to niepodobna sprawdzić tego z powodu braku rzekomo Orfeuszowych świadectw o tym przedmiocie¹⁾. Trzeba tedy się ograniczyć do stwierdzenia podobieństw, jakie zachodzą w niektórych szczegółach między nauką samą Setyanów a naszą interpretacją obrazu z Flius, który miał tę naukę jakby wyświeślać i przed oczyma stawiać.

Podług tejże nauki Setyanów, jak świadczy ich pogromca Hipolit, trzy pierwiastki istnieją o nieskończonych siłach: światło w górze, ciemność na dole i duch niezmienny w środku pomiędzy nimi. Ciemność całkiem tak samo przeciwstawia się światłu, jak światło oraz duch sprzeciwiają się potędze ciemności. Wskutek pierwszego zetknięcia tych trzech pierwiastków powstały: niebo i ziemia: embryon i macica, połączone pępkiem. Tym zaś embryonem, na który w łonie kosmicznej kobiety złożyły się: światłość, duch i woda, jest Bóg doskonały, który ze światła z góry i z ducha zstąpił w ciało dziewicy, zrodzony z wody.

Zdaje się z tekstu, ciężko uszkodzonego, wypływać, że jakiś inny, „silnie i szybko wiejący wiatr, równający się syczącemu wężowi“, starał się naśladować twórczość wiatru, poprzednio wymienionego, który odpowiadałby biblijnemu wiatrowi, czyli duchowi Bożemu, unoszącemu się nad wodami“ (Genes. I. 1, 2). Poznajemy w tym wietrze, przybierającym na się „służebną postać“ węża

¹⁾ Hipp. Ref. V., p. 208. Orpb. fr. 3 u Abba.

i chcącym dziewięć świata zapłodnić, starożytnego Kronosa, który jednak na ilustracyi z Flius zrzucił właściwą sobie zwierzęcą skórę i maskę. Mamy w nim uosobienie ciemności. Rea, która ucieka przed nim do światła, jest wyobrażeniem ducha i wody. Wiadomo bowiem, że Duch św. w hebrajskim języku jest rodzaju żeńskiego, a u ewangelistów (Mat. 3, 16; Jan I. 32) w postaci gołębiczy, ptaka Istary babilońskiej, zstępuje z nieba. Co do wody zaś, to Setyanie tak, jak zbliżeni do nich Peraci, utożsamiają z nią wprowadzie ciemność i węża, którego ci ostatni wprost nawet mienia Chronosem, ale niesłusznie za jedno biorą go z wodą, którą już imię samo Rei (ῥέιν, płynąć) przydziela. Ona jest źródłem mistycznym, μήτρα συνέχουσα τὰ πάντα, matrix mundi i t. p.¹⁾

Sam ten szczegół z nauki Setyanów o wszechświatowej macicy, tycejący się jak najpewniej bogini Rei, umacnia nas w przekonaniu, żeśmy jej domyślili się trafnie w napisie z Flius i dobrze do niej odnieśli rycinę niewiasty; żeśmy również w jej przesładowcy szczęśliwie wykryli węzowego Chronosa, którego jeden z pokrewnych Setyanom, parsystycznych systemów, system Peratów niejednokrotnie wymienia. Dodać należy, że i u teozofa Boehmego macica świata ważną odgrywa rolę i jako „wodna macica“ (die wässrige matrix) przeszła za tegoż pośrednictwem do inwentarza naszego gnostyka Słowackiego²⁾. Bardzo znamienne są także wyrażenia o „macierzyństwie Ducha św.“ i o święconej wodzie do chrztu, nazwanej „duchowym ciałem matczynym“ przy narodzinach nowego człowieka³⁾.

¹⁾ Zob. cytaty w dziele Eislera: Weltenwartel etc., str. 378, 380, 397, 411, 651. U nas Mickiewicz w Lit. Słow. lekc. XIV. z r. 1843 nazwę Rei zastawił z czeskiem „rzeju, znaczy płynę, ciekę: stąd w polskiem rzeka“.

²⁾ Hipp. Ref. V., p. 208 o Setyanach = Orph. fr. 3: Ο γὰρ περὶ τῆς μήτρας αὐτῶν καὶ τοῦ Ὀρφέως λόγος καὶ ὁ ἡμετέρος, ὅπερ ἐστὶν ἁρμονία, διαρρήθην ὅπως ἐστὶν ἐν τοῖς Βακχικοῖς τοῦ Ὀρφέως. Ustęp z Boehmego o „das dritte Prinzipium“, tj. o „die ewig wässrige Matrix, welche nur ein Geist ist“ przytacza Jan Gwalbert Pawlikowski, Mistyka Słowackiego. We Lwowie 1909, 367 n. Tamże cytaty z Listu do J. N. Remb. (w. 241 n. wyd. Gubr.): pierwiastek miesięczny woda, o której Sł. orzekł: „Ciała naszych trzecia miesięczna twórczyni“. Dalejsza zgodność, wskazana przez Pawlikowskiego, między Sł. a Boehmem: Daher schreibt Moses recht, Gen. I., 6: Gott schuf den Himmel aus Mittel des Wassers... — „A to mówi Mojżesz, gdy maluje wilgotcie, zawieszane nad przepaściami stworzenia...“. Nadmieniam, że w „Dzienniku z lat 1847—1849“ Sł., czytamy o „miesięcznicy wodzie“ i „miesięcznicy zaświatnej wodnej“ (w. 96 i 710).

³⁾ H. Usener, Weihnachtsfest, 166 n.

II. Misterya w Eleuzis.

Hipolit w dziele swem, poświęconem zwalczaniu wszelkich herezyi (zwykle cytuje się je pod niewłaściwym tytułem: *Philosophumena*), idzie za czyimś głosem, zdającym sprawę z obrzędów eleuzyńskich i mówi, że arcykapłan w Eleuzis nocą wé wielkie i niewysłowione wprowadzając misterya, woła donośnie: „Świętego zrodziła syna czcigodna Brimo, Brimosa“, t. zn. można możnego¹⁾ Kto jest tym możliwym Brimosem, synem możnowładnej bogini: *Βριμους εὐδυνάτοιο* (Orph. Argon. 17, 429)? Jest nim Zeus, który, jak tutaj w ustach hierofanta, nosi nazwę „świętego młodziana“ (*ιερός κόρος*). tak w hymnie, znalezionym na Krecie w Paleokastro, wzywany był: *μέγιστε κοῦρε* przez Kuretów, t. j. demonów, wtajemniczających w misterya młodocianego boga Kurosa, który przynosił urodzaj²⁾.

Oblubienicą Kurosa (Kuros) była Kora, a ten najwyższy, święty związek (*ιερός γάμος*) tworzyli: Zeus i Hera (*Ἥρα Κούρα*), zanim ich miejsce zajęli w misteryach eleuzyńskich: Dionizos z Persefoną. Brimo i Brimos nie mogą być tedy niczem innym, jak tylko epiklezami wielkiej matki Rei i potężnego jej syna Zeusa, który to przymiot zachował się w epitecie Ateny, jego córki: *δβριμωπάτρη* (Hom. Od. I, 101 i t. d.). Proklos mówi o straży Kuretów przy Rei, Zeusie i Korze, której też pilnowali Korybanci. jak Rei sami bogowie (Orph. fr. 194 i 210). Mamy i inne niezbite na to dowody, że eleuzyńska trójca: *Κόρος, Κόρα, Κουροτρόφος* oznacza matkę i żywicielkę Reę z dwojgiem dzieci: Zeusem i Herą, jako pierwowzór macierzyństwa dla wszystkich ludzi. Do niej bowiem odnoszę, nie do Hekaty, ustęp w Teogonii Hezyoda (w. 450 n.), że Zeus ją uczynił wszechżywicielką, i to od początku (*κουροτρόφος... ἐξ ἀρχῆς κουροτρόφος*). Zaraz dalej wyraźnie Rea jest wymieniona (w. 453).

Ale na nią wskazuje także ciekawy symbol, o którym Hipolit opowiada za swym przewodnikiem. Okazywano w związku z rodzinami boga, podczas obchodu eleuzyńskiego, widzom w milczeniu wielkie, cudowne i doskonałe dziwo — snop świeżo zżęty (*χλωερὸν στάχυ τειθερισμένον*), który przedstawiał nowonarodzonego,

¹⁾ Całe to t. zw. kazanie Naasseńczyków, z którego wiadomości czerpiemy, wydał i opracował R. Reitzenstein, *Poimandres*, str. 83—98. Według tego wydania cytuję 95, 26: *„ἱερὸν ἔτεκε πάντα κοῦρεν Βριμὸς βριμόν“, τοῦτίστιν ἱσχυρά ἱσχυρόν.*

²⁾ Zob. moją rozpr. Ze studyów mitol. i ludozn. (R. w. f. Ak. Um. t. 55, 74).

SPIS TREŚCI

MISTERIA WE FLIUS	5
MISTERIA W ELEUSIS	9
MISTERIA DEI-CYBELI	18

Uwaga! W publikacji występuje podwójna numeracja stron.